



PATRON



TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO – KAZANÓW

NUMER 148, 10.07.2022, XV niedziela zwykła

LITURGIA (Pwt 30,10-14); (Ps 69,14.17.30-31.36ab.37); (Kol 1,15-20); Aklamacja (J 13,34); (Łk 10,25-37);

KOMENTARZ

Być może i my mamy ten sam dylemat: "Kto jest moim bliźnim?". Pojawia się on szczególnie wtedy, gdy zastanawiamy się, czy pomóc drugiemu człowiekowi. To, co porusza mnie w chrześcijaństwie - w nauce, którą pozostawił Jezus, to fakt, że mamy być dobrzy dla wszystkich, których spotykamy. Czasem jest nam nie na rękę pomagać takiej czy innej osobie: nie lubimy jej, nie ma czym nam się odplącić, myśli inaczej niż my: jej poglądy polityczne, poglądy na świat różnią się od naszych. Jest tak wiele powodów



by nie okazać dobroci potrzebującemu człowiekowi... I często rzeczywiście mamy z tym kłopot. Jezus w przytoczonej przypowieści mówi wyraźnie: bądź dobry dla drugiego człowieka nawet wtedy, gdy sam jesteś zajęty (jesteś w podróży), bądź uważny na drugiego szczególnie w sytuacjach granicznych (pobicie, zagrożenie życia), udziel pomocy nawet wtedy, gdy z drugim człowiekiem nic Cię nie łączy, a może nawet pozostajesz z nim w relacji powszechnej wrogości (Samarytanie nie byli w dobrych relacjach z Żydami). Jedyнным argumentem pozostaje słowo Jezusa, Jego nauka. By tak żyć trzeba uczyć się kochać, bo nie wystarczy pozostać posłusznym przykazaniu na poziomie głowy, trzeba zrobić mu miejsce w swoim sercu.

Ks. Łukasz Heliniak

Drodzy czytelnicy!

„Kto jest moim bliźnim?” pytanie postawione Chrystusowi dźwięczy dziś w naszych uszach. Czy nie zachowujemy się niekiedy jak uczoney w Prawie i nie stawiamy sobie tego pytania, ociągając się z odpowiedzią? Czy to pytanie nie jest nam dziwnie znane i bliskie... zwłaszcza w formie „wiem, że to mój bliźni, ALE...” Przecież doskonale znamy przykazanie miłości, ale (słowo klucz!) często jakby dopada nas mgła, zaćmienie umysłu, gdy znajdziemy się w sytuacji, w której zobowiązani jesteśmy zastosować je w praktyce.



Odpowiedź Chrystusa dla pytającego była bardzo bolesna. Za wzór miłosierdzia postawił bowiem... heretyka. Uczony w Piśmie na pewno poczuł się urażony tym porównaniem. Żydzi postrzegali Samarytan jako uosobienie zła. Samarytanie, jako naród, powstał w wyniku łączenia się rodzin żydowskich i asyryjskich po najeździe króla Asyrii Sargona II na Królestwo Północne w VIII wieku przed Chr. Część Żydów została wtedy uprowadzona w głąb Asyrii, a na ich miejsce napłynęli przesiedleńcy z różnych części państwa asyryjskiego. Przyniesli oni ze sobą różne wierzenia i kultury, które wpłynęły na religijność Żydów, choć ci nie porzucali myśli o swoich hebrajskich korzeniach. Samarytanie oddawali cześć Bogu na Górze Garizim i wierzyli, że jest to ten sam Bóg, w którego wierzą Izraelici. Różnorodność form i miejsca kultu doprowadziły do znacznej niechęci Żydów do Samarytan, a rozdział pomiędzy nimi najmocniej pogłębił się, gdy Żydzi po powrocie z niewoli babilońskiej odmówili Samarytanom udziału w odbudowie świątyni i murów Jerozolimy. Dzisiaj, choć społeczność Samarytan liczy tylko ok. 800 osób, różnice te nadal są odczuwalne.

Kto jest moim bliźnim? Pytamy dziś, jak prawie dwa tysiąclecia temu uczoney w Piśmie. Co odpowiedziałby Jezus? Jestem pewna, że każdy w momencie zadania tego pytania, wie jaka byłaby odpowiedź. Każdy zapewne wymieni kogoś innego – nielubianą sąsiadkę, wymagającego szefa, złośliwą teściową, niekulturalnego klienta, krnąbrnego ucznia... Każdy z nas słuchając tej Ewangelii ma przed oczami czyjs obraz. Obraz kogoś, kogo trudno kochać. Tym bardziej

Chrystus wymaga od nas aktywnego i praktycznego wcielania w życie Przykazania miłości – niezależnie od tego, kogo uważamy za naszego bliźniego.

Redaktor Naczelny Małgorzata Sztolf

Z Życia Diecezji i Parafii...

1. ROZPOCZĘŁA SIĘ 42. PRZEMYSKA ARCHIDIECEZJALNA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ



Tradycyjnie 4 lipca 2022 r., o poranku rozpoczęła się Przemyska Archidiecezjalna Pieszka Pielgrzymka na Jasną Górę, która potrwa do 15 lipca. Pielgrzymi wyruszyli z Przemyśla (grupa św. Kazimierza i św. Jacka), z Radymna (grupa św. Józefa) i z Leska (grupa św. Andrzeja). W tym roku pątnikom

towarzyszy hasło „Z Maryją niesiemy pokój”.

2. Jezusowa metoda ewangelizacji – rekolekcje wakacyjne w Rzeszowie

Zachęcamy wszystkich chętnych do udziału w **rekolekcjach wakacyjnych**, które odbędą się w dniach **22-27 lipca 2022 r.** w **Domu Diecezjalnym TABOR w Rzeszowie**. Początek rekolekcji w piątek, 22 lipca br. o godz. 20.00, zakończenie w środę, 27 lipca br. po obiedzie. Dobra Nowina Jezusa odbudowuje zniszczone relacje między ludźmi. Nowością rekolekcji jest to, że oprócz spotkań w małych grupach, będą miały miejsce codzienne rozmowy między ojcem a dorastającym synem (synami), między matką z dorastającą córką (córkami), bądź między małżonkami. Więcej informacji oraz kartę zgłoszenia można znaleźć na stronie parafiaprzysetnica.pl.



3. W Przemyślu rozpoczął się Święty Synod Biskupów Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego

Nie w Kijowie, a w Przemyślu rozpoczął się w czwartek Synod

Biskupów Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego (UKGK) pod przewodnictwem arcybiskupa kijowsko-halickiego Światosława Szewczuka. Synod Biskupów UKGK wraca do formy stacjonarnej po dwuletniej przerwie. Wydarzenie potrwa do 15 lipca. Pierwotnie Synod Biskupów miał się odbyć w Kijowie, jednak w związku z działaniami wojennymi został on przeniesiony do Przemyśla. Jak podaje Katolicka Agencja Informacyjna, do udziału w Synodzie zaproszeni są wszyscy biskupi Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, którzy z mocy prawa kościelnego i przysięgi mają obowiązek uczestniczenia w synodzie. Wśród gości znaleźli się m.in. nuncjusz apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio, arcybiskup senior metropolii przemyskiej Józef Michalik oraz nowo mianowany ambasador Ukrainy w Polsce, Wasyl Zwarycz. Duchowni będą w Przemyślu rozmawiać o obecnej sytuacji Kościoła na Ukrainie.

Drodzy Bracia i Siostry!

W ostatnich latach jesteśmy świadkami bezpardonowej wojny przeciwko ludzkości, zaś główny atak skierowany jest przeciw wyznawcom Jezusa. Agresorem są siły ciemności, czyli demony, dusze potępione i ludzie na ich usługach, zaś celem jest zdobycie panowania nad ludzkimi duszami. Dziś skończył się czas układów, negocjacji, kompromisów. dziś trzeba stanąć do walki, która toczy się na polach ludzkiej cielesności, psychiki, duchowości. Rekolekcje wakacyjne są ćwiczeniami duchowymi, zaś ich celem jest dobre przygotowanie wojowników Chrystusa. Wojna toczy się również na płaszczyźnie środków przekazu, dlatego jeden z kaznodziejów internetowych, który pociąga za sobą tłumy tzw. chrześcijan zapytany, co sądzi o Wojownikach Chrystusa i Maryi, bez zająknięcia odpowiedział, słowo wojownik i wojna źle mu się kojarzy. Jedno zdanie i wszystko wiadome, współpracownik sił ciemności. Musimy zatem dobrze przygotować się do tych ćwiczeń, również na płaszczyźnie środków przekazu. Zachęcam wszystkich do informacji o rekolekcjach na stronach internetowych, w parafiach, rozmowach z ludźmi. Zachęcam do odpierania diabelskich podszeptów, że na rekolekcje pojechać nie mogę. Czas braku zaangażowania i obojętności się skończył. Dziś Pan potrzebuje naszych nóg, rąk, umysłów, słów, zaangażowania, aby zamierzone ćwiczenia duchowe, obóz przygotowania wojowników

Jezusa i Maryi nie odbył się na niby, ale w prawdzie przed Bogiem, sobą i innymi uczestnikami. Poprzedzające rekolekcje wakacyjne **cztery sesje weekendowe** pokazały wiele błędów i braków w dziedzinie wygłoszonych katechez, nabożeństw, spraw organizacyjnych, zaangażowania, obecności. Błędy trzeba naprawić, zaś braki uzupełnić. To nasze zadanie, nas wszystkich. Kapłanów proszę, aby na wszelkie sposoby zachęcali do rekolekcji swoich Parafian, gdyż mamy do dyspozycji jeszcze dwie niedziele. Zachęcam do promowania rozmowy ojca z synem i matki z córką, gdyż będzie to jeden z punktów programu, zamiast rozmowy indywidualnej, rozmowa z naturalnymi synami i córkami, bądź duchowymi. Intra tutus, mane solus, exi alius, wejdz cały, zostań sam, wyjdź inny. Niech wspomniana łaćńska maksyma, która towarzyszy klerykom odprawiającym rekolekcje w naszym stanie się naszą maksymą.

Ps. Bardzo proszę o przemyślenie i przemodlenie tych słów, a nie tylko przeczytanie.

Rozmowa ojca z synem, matki z córką

Miało to miejsce pod koniec IV w. na pustyni egipskiej w Celach, gdzie przebywał słynący z mądrości i świętości **pustelnik Ewagriusz z Pontu**. Pewnego dnia odwiedził pustelnika przyjaciel, przywożąc do Cel swojego syna **Aidesiosa**, gdyż nie potrafił znaleźć wspólnego języka ze swoim dzieckiem. Chociaż prowadził z nim wiele rozmów, to zauważył, że zaczyna się rwać najpiękniejsza nić, jaką jest **relacja między ojcem a synem**. Ojciec prosi Ewagriusza, aby przyjął do swojej wspólnoty na jakiś czas jego syna i przeprowadził z nim rozmowy duchowe. Po jakimś czasie mistrz z Cel wysłał list do swego przyjaciela (Ewagriusz, Listy 6, 4). Informuje ojca, że **Aidesios nie zatracił wiary w Boga**, ale pojawiły się w jego życiu **poważne problemy**, charakterystyczne dla młodego wieku. Pierwszy to **brak panowania nad cielesnością**. Ewagriusz twierdzi, że objawia się on w **nieczystych myślach i złości**. Jeżeli nie zastosujemy właściwych lekarstw, przeradza się w **chorobę duchową**. Podaje zatem lekarstwa w postaci **modlitwy, postu i czujności**. Zaleca dwa ćwiczenia duchowe przeciwko **nieczystym myślom i niekontrolowanej złości**, radząc **ujarzmieć je i zapanować nad nimi**, ale dodaje, że nic na siłę, wszystko w miarę swoich możliwości. Drugim problemem jest **nieumiejętność**

korzystania z mocy, którą Bóg umieścił w osobowości człowieka. Nazywa ów problem **popędliwością** stającą się w nas niczym Judasz, który **wydaje ową moc demonom**, te zaś **popędzają** człowieka **do czynienia zła**. Zapisuje receptę na **chorobę popędliwości**: **ćwiczenie się w cichości, cierpliwości oraz praktykowanie jałmużny**. Taki duchowy trening powoduje, że nabywamy **sprawność w miłości**, która jest znakiem uczniów Chrystusa. Trzecim problemem jest **zaniedbanie w czytaniu Pisma świętego**, co sprawia, że w czasie **słabości i choroby** nie zwracamy się o pomoc do Boga, **niewłaściwie odbieramy piękno świata**, gdyż nie znamy Stwórcy. **Zapominamy, że czeka nas sąd Boży**, gdyż nie wierzymy w Bożą Opatrzność. Rozwiązanie opisanego problemu widzi Ewagriusz w powrocie do czytania Bożych Pism. Zamierzamy w czasie najbliższych rekolekcji wakacyjnych, które odbędą się w **ośrodku rekolekcyjnym Tabor w Rzeszowie w dniach od 22 lipca (ok. 20.00, rozpoczęcie) do 27 lipca (po obiedzie zakończenie)** zaproponować takie **rozmowy ojca z synem i matki z córką**. Zachęcamy do udziału.

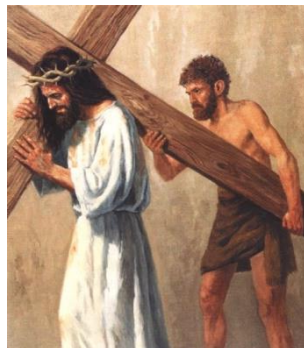
Szczegóły na plakacie

DROGA MIŁOŚCI

W książce „Lot Wrony” czytamy: „To był wyjątkowy dzień, choć rankiem nic tego nie zapowiadało. Niczego nie planowałem, poza tradycyjną wizytą na grobach bliskich. Był przecież 1 listopada. Kiedy szedłem na cmentarz zapalić znicze, pasażerowie lotu nr LO016 z Newark do Warszawy byli już w powietrzu. Tylko kapitan i drugi pilot wiedzieli, że ten lot nie będzie rutynowy. I że jego finał jest trudny do przewidzenia. A potem ruszyła machina, która zmieniła życie wielu osób”. Zaś kapitan tego samolotu Tadeusz Wrona w książce „Ja kapitan” pisze: „Gdy wyruszyliśmy z hotelu na lotnisko, wszystko wskazywało, że to będzie kolejny, spokojny lot przez Atlantyk. Który? Nie wiem, nigdy tego nie liczyłem. Podczas końcowej fazy lotu nie miałem zbyt wiele czasu na rozpatrywanie czarnych scenariuszy, ale w głowie wciąż miałem obraz przełamującego się samolotu i trawionego przez ogień kadłuba. Pochyliam się w kierunku drugiego pilota i wyciągnąłem rękę. ‘Jurek, później już może nie być okazji – głos na chwilę uwiązał mi w gardle –



dziękuję Ci za współpracę’. Mocny uścisk dłoni i życzenia powodzenia przy lądowaniu. Będzie nam potrzebne”. Wśród pasażerów tego samolotu, który lądował na Okęciu bez wypuszczonego podwozia był także ojciec redemptorysta Piotr Chyła, który dla Radia Maryja powiedział: „Naprawdę nie wierzę, że można było ten lot przeżyć luzno, spokojnie, bez jakiejś refleksji. Nie mogę wypowiadać się za innych pasażerów, ale osobiście przeżyłem go bardzo mocno, bo to jest sytuacja, która stawia człowieka, przy całym pozytywnym nastawieniu i przekonaniu, że wszystko będzie dobrze, w obliczu konieczności – powiedzmy sobie szczerze – podliczenia życia i przygotowania się na stanięcie przed Bogiem”. „Miałem przy sobie relikwie dwóch świętych osób – kosmyk włosów błogosławionego Ojca Świętego Jana Pawła II oraz kawałek ubrania św. Joanny Beretty Molli. To są moje osobiste relikwie, które zawsze mam ze sobą. Każdego dnia dotykam tych relikwii i przez wstawiennictwo tych świętych polecam moje życie, tak było również 1 listopada”. Dzisiejszy człowiek patrzy często na życie przez pryzmat ekonomii i hedonizmu. W takiej perspektywie pytanie o wieczność jest odbierane co najmniej jako nietakt. Dopiero takie sytuacje, jak wyżej opisana rodzą refleksje o życiu w perspektywie wieczności. Za czasów Jezusa życie wieczne dla mieszkańców Palestyny było czymś oczywistym. Wiara w życie wieczne była powszechna. Jeśli rodziły się jakieś pytania w tej materii, to dotyczyły one sposobu jego osiągnięcia. Każdy Izraelita wiedział, że drogą do wieczności są przykazania boże, z najważniejszym przykazaniem miłości Boga i bliźniego. Przykazanie miłości było zapisane w Prawie. W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy: „Będziesz więc miłował Pana, Boga twójego z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił”, zaś Księga Kapłańska mówi o miłości bliźniego: „Nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy do synów twego ludu, ale będziesz miłował bliźniego jak siebie samego”. Uczony w Prawie zadał pytanie o drogę do wieczności, aby wystawić Jezusa na próbę. Może sądził, że Jezus powie coś sprzecznego z nauką Prawa i byłby to powód, aby Go oskarżyć. Jezus, nie zważając na te złe intencje



pyta go: „Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?”. Ten odpowiedział: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego”. W odpowiedzi usłyszał słowa Jezusa: „Dobrześ



odpowiedział. To czyn, a będziesz żył”. Chrystus wskazuje pewną drogę ku wieczności: Miłość Boga i bliźniego. Chińskie przysłowie mówi: „Kto pyta, jest głupcem przez pięć minut; kto nie pyta, pozostaje nim do końca”. A zatem, aby nie pozostać głupcem do końca, trzeba

zadawać pytania także o wieczność, tak jak uczony w Prawie, tylko z inną intencją. Uczony w Prawie zadaje kolejny pytanie Jezusowi: Kto jest naszym bliźnim? Tu rzeczywiście uczony w Prawie mógł mieć wątpliwości. W Księdze Kapłańskiej brak jest konkretnego określenia kim jest bliźni. Bardzo często, odwołując się do tego fragmentu Pisma św. uważano, że bliźnim jest Izraelita, syn Abrahama, ktoś należący do Narodu Wybranego. Jednak była to tylko jedna z interpretacji tego przykazania. Brak precyzyjnego określenia bliźniego w Księdze Kapłańskiej był przyczyną dyskusji i sporów, do których nawiązywał uczony w Prawie, zadając Jezusowi pytanie: „Kto jest moim bliźnim?” Chrystus, odpowiadając pomija wszelkie rabinistyczne dyskusje i przytacza przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. „Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na półumarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął”. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go”. Żydzi uważali Samarytan za wrogów, tych którzy sprzeniewierzyli się prawdziwej wierze. Nienawidzili ich i pogardzali nimi. Samarytanie odpłacali Izraelitom tym samym. I oto, wbrew wzajemnej niechęci, Samarytanin pomaga Żydowi. Ta przypowieść była szokująca dla słuchaczy. Oto kapłan, lewita nie udzielają pomocy swojemu rodakowi, tylko ten, który powinien go nienawidzić, pochyla się nad nim i udziela pomocy. Tak to

Chrystus przygotowuje swoich uczniów do miłości nawet swoich nieprzyjaciół. Taka miłość jest najprostszą i najpewniejszą drogą do życia wiecznego. Miłosierny Samarytanin jest wzorem prawdziwego chrześcijanina, który w każdym człowieku widzi bliźniego, bez względu na jego religię, narodowość przynależność, obyczaje. Prawdziwy uczeń Chrystusa widzi bliźniego także w swoim wrogu, nieprzyjacielu czy krzywdzicielu. Oczywiście nie jest to zgoda na zło jakie czyni drugi człowiek. Zło trzeba potępić, ale grzesznikowi trzeba dać szansę nawrócenia. A na zakończenie wysłuchajmy słów św. Jan Paweł II, który głosił taką miłość, szedł drogą takiej miłości i osiągnął życie wieczne na tej drodze. W Liście Apostolskim „Salvifici Dolores” pisze: „Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie wskazuje, jaki winien być stosunek każdego z nas do cierpiących bliźnich. Nie wolno nam ich ‘mijać’, przechodzić mimo z obojętnością, ale winniśmy przy nich ‘zatrzymać się’. Miłosiernym Samarytaninem jest każdy człowiek, który zatrzymuje się przy cierpieniu drugiego człowieka, jakiegokolwiek by ono było. Owo zatrzymanie się nie oznacza ciekawości, ale gotowości. Jest to otwarcie jakiejś wewnętrznej dyspozycji serca, które ma także swój wyraz uczuciowy”

Ks. Łukasz Heliniak

PRZEPISY DOMOWE

CIASTO Z BORÓWKAMI I GALARETKĄ

SKŁADNIKI NA BISZKOPT:

4 jajka, duże
 3/4 szklanki cukru
 2/3 szklanki mąki tortowej
 1 łyżeczka mąki ziemniaczanej
 szczypta soli

SKŁADNIKI NA KREM ŚMIETANKOWY:

250 g jogurtu naturalnego
 600 ml śmietanki kremówki 30%
 4-5 łyżek cukru pudru
 3 łyżeczki żelatyny
 1/3 szklanki gorącej wody

DODATKOWO:



2 galaretki owoce leśne
 600 ml gorącej wody
 300 g borówek

* 1 szklanka o pojemności 250 ml.

PRZYGOTOWANIE:

Jajka powinny być w temp. pokojowej. Białka oddzielamy od żółtek i miksujemy ze szczyptą soli na sztywną pianę. Pod koniec miksowania dodajemy powoli cukier oraz zmniejszamy obroty miksera do minimum i dodajemy po jednym żółtku. Mąki przesiewamy następnie dodajemy w kilku niedużych porcjach do masy białkowej bardzo delikatnie mieszając np. szpatułką lub dużą łyżką drewnianą. Formę o wym. 24×24 cm lub nieco większą wykładamy papierem lub używamy silikonowej. Wykładamy ciasto i pieczemy w temp. 170 C przez około 40 min. do tzw. suchego patyczka. Po upieczeniu upuszczamy na zabezpieczoną podłogę z wysokości ok. 30 cm, w ten sposób nie opadnie. Studzimy i przekrawamy na dwie części. Jeśli wierzch nie jest równy można lekko ściąć. Żelatynę rozpuszczamy w gorącej wodzie i zostawiamy do wystudzenia. Galaretki zalewamy gorącą wodą, studzimy i zostawiamy w lodówce do lekkiego stężenia. Jogurt miksujemy razem z przesianym cukrem pudrem. Kremówkę miksujemy na sztywną masę i dodajemy do jogurtu. Następnie powoli miksujemy i wlewamy małym strumieniem żelatynę. Jeden blat biszkoptowy układamy w formie, wykładamy połowę kremu i przykrywamy drugim blatem. Wykładamy pozostałą część kremu i układamy borówki. Wkładamy do lodówki na około 30 min. Po tym czasie wylewamy już tężejącą galaretkę. Przykrywamy folią spożywczą wierzch ciasta i wkładamy na całą noc do lodówki.

SMACZNEGO! *Przygotował Dominik Wiącek*

Ogłoszenia Parafialne

1. (Dziś zapraszamy na uroczyste nieszpory na godz. 17:30).
2. W poniedziałek przypada święto św. Benedykta - opata, patrona Europy. Dla naszej parafii jest to Uroczystość Odpustowa. Główna Msza święta z procesją wokół kościoła będzie o godz. 18:00. W dniu

odpustu parafialnego módlmy się za naszą wspólnotę szczególnie za wstawieniem św. Benedykta, zachęcamy do prywatnej całodzienniej adoracji. W poniedziałek w parafii OO. Karmelitów o godz. 16:00 zostanie odprawiona Msza święta w 79. Rocznicę Zbrodni Wołyńskiej. Bezpośrednio po Mszy świętej odbędą się uroczystości przy Grobie Wołyńskim na Cmentarzu Wojskowym.

3. We wtorek w liturgii wspominać będziemy św. Brunona z Kwerfurtu - biskupa i męczennika.

4. W środę w liturgii będziemy wspominać świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta. Po Mszy świętej wieczornej będzie Nowenna do Matki Bożej Łaskawej i nabożeństwo fatimskie z procesją różańcową wokół kościoła – adoruje Róża św. Jana Pawła II.

5. W piątek w liturgii wspominamy św. Bonawenturę, biskupa i doktora Kościoła, w sobotę NMP z Góry Karmel, na modlitwę szczególnie zapraszamy osoby, które noszą szkaplerz.

6. W przyszłą niedzielę w naszej parafii będzie gościł misjonarz z Kazachstanu ks. Adam BORUTA. Ksiądz misjonarz będzie zbierał datki na misje w Kazachstanie. O godz. 6:30 zapraszamy na Godzinki ku czci NMP a o godz. 17:30 na uroczyste nieszpory.

7. Apostolat Maryjny z naszej parafii organizuje pielgrzymkę na Ogólnopolski Zjazd Apostolatu Maryjnego do Częstochowy w dniach 29 – 31 lipca. Po drodze odwiedzimy sanktuarium św. Jana Pawła II i św. Faustyny w Łagiewnikach w Krakowie. Zgłoszenia wraz z wpłatą i numerem PESEL do 28 lipca w kancelarii parafialnej. Koszt przejazdu, wyżywienia i noclegów wraz z ubezpieczeniem wynosi 380 złotych, przy założeniu, że pojedzie minimum 20 osób.

8. W minionym tygodniu do wspólnoty Kościoła przez przyjęcie Chrztu świętego został włączony Gabriel WILK – dziecku i rodzicom życzymy mocnej wiary. Wspólną drogę życia przez zawarcie sakramentu małżeństwa rozpoczęli: Natalia KULCZYCKA i Patryk BALICKI, życzymy im udanego małżeństwa i opieki Świętej Rodziny.

NOWE MIKROFONY W KOŚCIELE!!!



Od jakiegoś czasu już wielu z nas przeszkadza szum i pewne zakłócenia mikrofonów bezprzewodowych. Sprzęt – mikrofonów bezprzewodowych jest już stary i wadliwy. Jako redakcja chcemy wyjść naprzeciw zadaniu zakupu nowego sprzętu. Koszt nowych mikrofonów bezprzewodowych to około 4 tys. Zł.

(Udało się już zebrać 3280zł) Wierzimy, że wspólnymi siłami uda nam się w najbliższym czasie zakupić nowe mikrofony. Dlatego najbliższe numery gazetki będą za dobrowolną ofiarą. (im wyższe - tym szybciej uda się zakupić mikrofony) Cały przychód ze sprzedaży najbliższych numerów przeznaczony będzie na zakup nowego sprzętu. Już dziś dziękujemy za wsparcie.

Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!